

REKLAMA

	Tajlandia	Kenia, Tanzania	Kenia	Włochy	Indonezja
	6 090 zł	8 396 zł	6 299 zł	3 070 zł	6 775 zł
	Sprawdź	Sprawdź	Sprawdź	Sprawdź	Sprawdź



Z ostatniej chwili Notowania Podcasty Analizy PB Inwestor Wojtek AI Po godzinach Konferencje Newslettery

Katowicki proces sprzedawców Idea Banku przeradza się w farsę

opublikowano: 2025-11-18 15:39



Kamil Kosiński [✉ k.kosinski@pb.pl](mailto:k.kosinski@pb.pl)



Adwokat żąda wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych wobec sędziego. Oskarża go o lekceważenie procedur i niestosowne żarty na sali rozpraw.



Wysłuchaj artykułu
Powered by **Trinity Audio**
00:00



07:39

Lekceważący stosunek do procedury karnej i ostentacyjny brak zainteresowania sprawą zarzucił sędziemu Piotrowi Pisarkowi obrońca jednego z 15 oskarżonych w procesie dotyczącym sprzedaży obligacji GetBacku, który toczy się w Sądzie Okręgowym w Katowicach. To jeden z kilku procesów, w którym prokuratura postawiła zarzuty zwykłym pracownikom oddziałów Idea Banku uczestniczącym w dystrybucji obligacji GetBacku.

- Sąd może ukarać każdego za naruszenie powagi sądu. Do sądu należy zwracać się z szacunkiem i zawsze na stojąco. Problem zaczyna się wtedy, gdy ów sąd staje się niepoważny i zamiast słuchać uczestników postępowania i dokonywać rozważnych ocen zamienia rozprawę w kabaret. Trzeba pamiętać, że w sądach rozstrzygają się sprawy życiowo ważne. Przed katowickim sądem z jednej strony mamy pokrzywdzonych, którzy stracili niebagatelne pieniądze na feralnych obligacjach, a z drugiej mamy pracowników banku, którzy te papiery im zaproponowali, a dzisiaj grozi im kara więzienia i obowiązek naprawienia wielomilionowych szkód, co oznacza ich finansową ruinę. Robienie sobie przez sędziów notarycznych żartów ze wszystkiego i wszystkich przy ostentacyjnym lekceważeniu procedur jest niedopuszczalne. Co mają sobie pomyśleć obywatele, którzy być może pierwszy raz w życiu są w sądzie i są świadkami takiego kabaretu? – wyjaśnia motywy swojej skargi na sędziego Leszek Kieliszewski, adwokat z kancelarii Legality.

To nie zabawa, to rozprawa?

Na sali rozpraw jest dwóch sędziów. Rozstrzygający ją Piotr Pisarek, będący formalnie jednoosobowym składem orzekającym, oraz Roman Kubiś, jako sędzia zapasowy. Taka konstrukcja sprawia, że gdyby Piotr Pisarek z jakichkolwiek powodów nie mógł prowadzić procesu do końca, może go zastąpić Roman Kubiś bez konieczności powtarzania wykonanych już czynności (np. przesłuchania świadków czy oskarżonych).

Jak się układają relacje między sędziami? Ze skargi Leszka Kieliszewskiego, jak i dołączonych do niej nagrań z rozprawy, wynika, że zaledwie w połowie października 2025 r. sędziowie wdali się w polemikę, czy w protokole powinna znaleźć się cała wypowiedź świadka, czy tylko jej ostatnie zdanie. Piotr Pisarek stwierdził, że przebieg rozprawy jest nagrywany i można go odtworzyć. Roman Kubiś obstawał za tym, by w protokole znalazła się cała wypowiedź świadka. Wtedy sędzia prowadzący rozprawę pouczył sędziego

zapasowego, by się nie wtrącał w dyktowanie protokołu, wtedy nie będzie problemu, a jak sędzia zapasowy czy strony chcą się pobawić to...

- To nie jest zabawa, to rozprawa – przerwał Roman Kubiś.

- Ooo naprawdę? – odparł Piotr Pisarek.

Miesiąc wcześniej Piotr Pisarek oświadczył sędziemu pomocniczemu: „Nie podoba się, to proszę wyjść”. Stało się to w kontekście dyskusji dotyczącej uchylecia pytania obrońcy o datę podpisania przez świadka (nabywczyń obligacji GetBacku) dokumentów związanych z nabyciem papierów dłużnych windykatora.



Miał dość:

Leszek Kieliszewski, adwokat jednego z oskarżonych, uznał, że nie można dalej przyrykać oczu na zachowanie sędziego prowadzącego katowicki proces szeregowych pracowników Idea Banku uczestniczących w dystrybucji obligacji GetBacku. Oczekuje wyciągnięcia wobec sędziego konsekwencji dyscyplinarnych. FOT. MAREK WIŚNIEWSKI

Newsletter

Newsletter Inwestora Wojtka

Cześć! Zapisz się na mój newsletter i towarzyszy mi w drodze do zarobienia 1 mln zł!

Zapisz mnie

Ciężka kasa z ogrodnictwa

Skarga na sędziego, która trafiła do zastępcy rzecznika dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach, zawiera wiele przykładów dowcipów i komentarzy formułowanych przez Piotra Pisarkę wobec uczestników postępowania.

Gdy jeden z oskarżonych w ramach rutynowego pytania o wykonywany zawód stwierdził, że jest obecnie analitykiem, sędzia zapytał: „czy nas też będzie pan analizował?”. Gdy inna oskarżona stwierdziła, że jest rozwiedziona, ale nie ma nikogo na utrzymaniu, dopytał jeszcze, czy nie utrzymuje byłego męża.

- Za dużo filmów człowiek ogląda – wyjaśnił swe pytanie sędzia prowadzący proces.

Tego typu uwagi pojawiają się też przy okazji przesłuchań świadków, a więc w praktyce nabywców obligacji GetBacku, którzy stracili pieniądze.

We wrześniu 2025 r. zeznawał człowiek będący magistrzem inżynierem ogrodnictwa.

- Teraz to jest ciężka kasa. Każdy chce mieć ogródek. Najpierw domek, a teraz ogródki. Wiem coś o tym, bo małżonka kupuje roślinki. Nie wiedziałem, że to takie drogie jest – słyhać na nagraniu słowa sędziego.

Tego samego dnia skomentował tempo składania przyrzeczenia przez jednego ze świadków, używając przy tym określenia nawiązującego do jego nazwiska.

Ziemia wsparta na trzech słoniach

Oczywiście obrońcę, który poskarżył się na sędziego, najbardziej interesuje uczciwe i bezstronne rozstrzygnięcie sprawy jego klienta. Twierdzi, że dotychczasowy przebieg procesu takiej gwarancji nie daje.

- Sąd ma sens tylko wtedy, gdy przestrzegane są zasady i reguły określone w prawie. Gdy sędzia lekceważy procedury i sądzi według widzimisię, proces przestaje mieć sens. Gdyby była to gra, można by wstać i odejść od stolika. Niestety oskarżeni muszą w tej grze uczestniczyć, mając nadzieję, że może kiedyś sąd apelacyjny potraktuje ich poważnie – żali się Leszek Kieliszewski.

Ze skargi wynika, że sędzia Piotr Pisarek tego samego dnia, którego dostrzegł „ciężką kasę” w ogrodnictwie, uchylił też pytanie obrońcy, czy świadek wie, że sytuacja finansowa firm może być zmienna w czasie.

- Serio? A może zapytać, czy ziemia się kręci też – wypalił sędzia.

- Niektórzy myślą, że jest płaska – w pierwszym odruchu wpisał się w poetykę sędziego adwokata

Gdy zaczął powtarzać pytanie do świadka, Piotr Pisarek wtrącił się błyskawicznie i roztoczył wizję ziemi opartej na grzbietach trzech słoni.

- No co? To jest prawda. Nie? – zapytał sędzia i się roześmiał.

- Piotrek... - próbował chwilę wcześniej przerwać ten wątek sędzia zapasowy.

„Sędzia Piotr Pisarek podyktował do protokołu treść odpowiedzi na pytania świadka, na którą świadek odpowiedzi nie udzieliła, a następnie po zwróceniu uwagi przez obrońcę, że pytanie to było skierowane do świadka i to świadek, a nie sąd powinien udzielić odpowiedzi, Sędzia Pisarek stwierdził, że obrońca zamierza wykazać coś oczywistego” – czytamy w skardze na sędziego.

Poszkodowana wiceprezes sądu

Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że Sąd Okręgowy w Katowicach nie chciał prowadzić sprawy, którą obecnie rozstrzyga w nim sędzia Piotr Pisarek. W październiku 2023 r. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie jej innemu równorzędnemu sądowi, motywując to tym, że jedną z pokrzywdzonych jest wiceprezes sądu, pozostająca z innymi sędziami w relacjach zawodowych i towarzyskich.

Sąd Najwyższy nie zgodził się na przekazanie sprawy innemu sądowi.

„Niniejsza sprawa należy do złożonych podmiotowo i przedmiotowo. Piętnastu oskarżonych stoi pod zarzutem popełnienia przestępstw łącznie na szkodę ponad 200 pokrzywdzonych. Jednym z nich jest rzeczywiście sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach (...) – pokrzywdzona czynem zarzucanym Ryszardowi P. Pokrzywdzona (...) poniosła stratę w wysokości 50 tys. zł, wchodzącą w skład kwoty 7.530.000 zł, jaką niekorzystnie rozporządzili wszyscy pokrzywdzeni czynem zarzucanym Ryszardowi P. Wątek związany z czynem (...) na szkodę sędzi Sąd Okręgowego w Katowicach jest zatem marginalny na tle całej sprawy, tj. w porównaniu z liczbą ciężących na wszystkich oskarżonych zarzutów, które szczegółowo opisano na 73 stronach aktu oskarżenia. W tej sytuacji nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego w Katowicach, że istnieją podstawy, by ze względu na zagrożenie dobra wymiaru sprawiedliwości całą sprawę przekazać innemu sądowi równorzędnemu” – czytamy w postanowieniu Sądu Najwyższego.

Wydał je sędzia Eugeniusz Wildowicz, sugerując jednocześnie wyłącznie do odrębnego postępowania jedynie wątku dotyczącego sędzi katowickiego sądu.

Tagi:

Obligacje

Afera GetBacku

GetBack

Idea Bank

Obserwuj w **MójPB**: